

CZEKAJĄC NA PRZYJŚCIE PANA (ŁK 12,35-53)

Okres Bożego Narodzenia mówi nam o przyjściu Chrystusa na ziemię. To czas radości, dobrych życzeń, to także czas Nowego Roku. U początku tego Nowego Roku życzymy wszystkim naszym słuchaczom dobrych natchnień Ducha Świętego. Życzymy mocy od Tego, który się dla nas w tajemnicy Betlejem narodził. Życzymy błogosławieństwa Bożego, zdrowia i pogody ducha. Życzymy także wytrwałości w poznawaniu i zbliżaniu się do tajemnicy Słowa Bożego. Słowa, które jak pisze św. Paweł w Liście do Tymoteusza jest „pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3,16-17).

Życzymy także świętości i gotowości na powtórne przyjście Jezusa na ziemię. Bo to pierwsze dokonało się blisko dwa tysiące lat temu. Przyjście w tajemnicy Betlejemskiej groty. W tajemnicy wcielenia.

Św. Jan zapisze „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14).

Wyrażenie „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” równie dobrze można odnieść do chwili zwiastowania, gdy Słowo stało się Ciałem i już wtedy – pod sercem Maryi – zamieszkało między nami. Ale rzeczywiście najczęściej fragment prologu Ewangelii św. Jana (J 1,1-14) łączy się z uroczystością Narodzenia Pańskiego.

Zapraszamy na stronę internetową naszego studium – tam w zakładce Lectio Divina można przemyśleć sobie ten tekst – tekst prologu Czwartej Ewangelii (J 1,1-14). Przemyśleć w okresie Bożego Narodzenia tajemnicę Słowa, które dla nas stało się Ciałem i zamieszkało między nami.

A dziś pragniemy zastanowić się nad kolejnym fragmentem Ewangelii według św. Łukasza, nad kolejnym trudnym zagadnieniem, jakim w pierwotnym kościele była kwestia paruzji - powtórnego przyjścia Chrystusa. Dzisiejszy fragment z Ewangelii św. Łukasza zachęca słuchaczy, zachęca też nas do czuwania, do gotowości na powtórne przyjście Jezusa.

Trzeba pamiętać, że wspólnota pierwotnego Kościoła żyła w czasie szczególnym. Dokonało się już wcielenie i odkupienie – żyło jeszcze niemało świadków wydarzeń pasywnych: męki, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa. Czekano na paruzję – na powtórne przyjście Jezusa. Znamiennym jest tu dwudziesty pierwszy rozdział Ewangelii według św. Jana, gdzie widać szczególnie mocno to oczekiwanie. Oto Piotr, który nad Jeziorem Galilejskim niejako powtórnie i ostatecznie usłyszał wyraźne Jezusowe „Pójdź za Mną” (J 21,19), zaraz po tej scenie – jak opisuje św. Jan – widząc idącego ucznia, którego Jezus miłował pyta Zmartwychwstałego: „Panie, a co z tym będzie?” (J 21,21). Na to pytanie Jezus odpowiada Piotrowi: „Jeśli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do tego? Ty chodź, Ty pójdź za Mną!” (J 21,22). Piotr był niezwykle ciekaw dalszych losów umiłowanego ucznia. Pan jednak wyraźnie poucza Piotra: Piotrze, nie zważaj na owego „innego ucznia”, Ty naśladuj Mnie. Jednak stwierdzenie Jezusa – dobrze zapamiętane przez wspólnotę pierwotnego Kościoła: „Jeśli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do tego?” (J 21,22) sprawiło, jak pisze sam Jan – iż rozeszła się wśród uczniów Chrystusa wieść, iż uczeń ten nie umrze. Zaczęto wierzyć że za życia Jana nastąpi powtórne przyjście Jezusa na ziemię. Rzecz jasna, iż dalej św. Jan tłumaczy, że „Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz: «Jeśli Ja chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż

tobie do tego?» (J 21,23), jednak fragment ten wyraźnie potwierdza, że we wspólnocie pierwotnego Kościoła bardzo żywym było oczekiwanie na czas paruzji, na czas powtórnego przyjścia Chrystusa na ziemię¹.

Jezus w przekazie Ewangelii wg św. Marka, co powtarza także św. Mateusz (Mt 16,28) i św. Łukasz (Łk 9,27) określając warunki naśladowania Go: iż trzeba się siebie zapierać, że trzeba brać swój krzyż, że trzeba Go naśladować, dodaje: „Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy”. Zapowiada wyraźnie swoje powtórne, bliskie przyjście. Mówiąc także o zburzeniu Jerozolimy stwierdza: „nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie” (Mk 13,30).

Pierwsi uczniowie Mistrza z Nazaretu przeżywali swoisty niepokój widząc, iż Mistrz nie nadchodzi. Co więcej niepokojono się także losem zmarłych. Listy św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan wyraźnie odnoszą się do tej kwestii. Jednak w sposób szczególny kwestią paruzji zajmuje się św. Łukasz. Można powiedzieć, iż Ewangelia Łukasza to wskazanie dla chrześcijan, jak należy żyć, zachowując autentyczną postawę oczekiwania, bez nadziei na bliski powrót Zbawiciela. Rzecz jasna Autor Trzeciej Ewangelii nie eliminuje całkowicie oczekiwania na paruzję, jednakże widząc jej opóźnienie, podkreśla rolę i znaczenie chwili obecnej jako niezwykle ważną w oczekiwaniu na spotkanie z Chrystusem, które odbywa się w chwili śmierci człowieka. Analizując Ewangelię Łukasza można odnieść wrażenie, iż to nie koniec czasów, ale godzina śmierci będzie dla poszczególnych ludzi paruzją, czyli ostatecznym spotkaniem z Chrystusem. W chwili bowiem śmierci przychodzi do człowieka Chrystus odbierając mu duszę (Łk 12,20), wprowadzając godnych tego do swojego królestwa (Łk 23,43). To wejście do obiecanego królestwa dokonuje się po uprzednim sądzie, w czasie którego następuje spotkanie człowieka z Bogiem. Chrystus stwierdza, iż Bóg „ma moc po zabiciu wtrącić do piekła” (Łk 12,5) czy też wprowadzić człowieka do królestwa (Łk 12,32). Skazującym na karę potępienia czy też wprowadzającym do królestwa zbawionych jest Bóg. W chwili śmierci Bóg będzie szukał czy też żądał zdania sprawy z wyznaczonych zadań od każdego człowieka (Łk 12,48b). Bóg bowiem przychodzi w chwili śmierci, aby odebrać człowiekowi coś, co wcześniej mu ofiarował.

Św. Łukasz rzecz jasna nie odrzuca paruzji – nie neguje prawdy o końcu świata i paruzji, aczkolwiek wskazuje, iż Jezus nie będzie Zbawicielem przychodzącym dopiero na końcu czasów. Poucza adresatów, iż w chwili śmierci człowiek spotyka się z Chrystusem. Jezus jest Zbawicielem już w chwili śmierci. Nie odległa i niepewna przyszłość, ale godzina śmierci jest chwilą paruzji Chrystusa – przyjściem Boga do człowieka. To śmierci jest spotykaniem z Chrystusem, który po uprzednim sądzie wprowadza człowieka do wiecznego królestwa Bożego – miejsca wiecznego przebywania z Chrystusem. Św. Łukasz zdaje się wskazywać, iż w chwili nastania czasów ostatecznych nastąpi jedynie uroczyste ogłoszenie wyroków jakie zapadły w chwili śmierci.

Znamiennym jest, iż większość pouczeń mówiących o śmierci w Trzeciej Ewangelii, zostaje włączona w ciąg nauk głoszonych przez Jezusa w drodze z Galilei do Jerozolimy (Łk 9,51 – 19,28). Ta droga, będąca wzorem dla uczniów, jest świadomym zdążaniem ku śmierci, która nastąpi w Jerozolimie. Poprzez takie ułożenie dziejów Jezusa – jako drogi ku Jerozolimie, ku śmierci – św. Łukasz chce podkreślić, iż każdy chrześcijanin winien żyć – trudzić się co dnia, pamiętając o własnej śmierci i następującym po niej sądzie². W tym trudzeniu, w tym zdążaniu na spotkanie z Mistrzem w tajemnicy naszej śmierci niezwykle ważnym jest gotowość. Jezus zachęca swoich uczniów by byli nieustannie gotowi na spotkanie z Nim. I dziś chcemy się wsłuchać w te właśnie trudne fragmenty Ewangelii św. Łukasza, które zachęcają nas do czuwania – do gotowości na przyjście Pana.

¹ Zob. S. Mędała, *Ewangelia według św. Jana. Rozdziały 13 – 21*, Częstochowa 2009, s. 372-373.

² Zob. szerzej P. Łabuda, *Śmierć i życie po śmierci wg Ewangelii św. Łukasza*, Tarnów 2007, s. 167-191.

W dwunastym rozdziale Ewangelii wg św. Łukasza czytamy: „Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! A wy bądźcie podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczy weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakolące. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliliby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie»” (Łk 12,35-40).

Fragment zachęcający do czujności – do oczekiwania na powrót Pana, znajduje się tylko w Ewangelii wg św. Łukasza. Wydaje się, iż jest to fragment bardzo starej tradycji sięgającej swoimi korzeniami Kościoła pierwotnego. Jezus opowiada swoim uczniom przypowieść – opowiadanie, którego celem jest przekazanie niezwykle ważnego pouczenia: bądźcie gotowi na przyjście Syna Człowieczego³.

Pamiętać trzeba, iż Jezus w swoim nauczaniu bardzo często posługiwał się przypowieściami, opowiadaniem mądrościowymi. Poprzez opowiadane historie pobudzał słuchaczy do myślenia, do zastanowienia się nad swoim postępowaniem, nad wiarą.

Przeczytany przed chwilą fragment rozpoczyna się od dwóch obrazów – przepasanych bioder i zapalanej pochodni.

Rzeczywiście pouczenie wzywające do czujności i gotowości zaczyna się od dwóch symbolicznych obrazów. Jezus poleca uczniom, by ich biodra były przepasane. Trzeba pamiętać, iż w starożytności nie szyto ubrań na miarę. Tuniki były obszerne, długie, luźne. Stąd też gdy ktoś rozpoczynał pracę lub wybierał się w drogę, musiał przepasać biodra, by szata nie przeszkadzała mu, by nie krępowała jego ruchów. Pas zdejmowano na czas odpoczynku. A zatem Jezusowy nakaz przepasania bioder oznacza gotowość do wykonania pracy, gotowość do pełnienia jakiegoś zadania. Warto pamiętać, iż autorzy natchnieni często piszą o przepasaniu się sprawiedliwością, wiernością, prawdą lub potęgą (Ps 65,7; Iz 11,5; 59, 7; Ef 6,14). Św. Piotr zaś nakazuje: „przepasawszy biodra waszego umysłu, bądźcie trzeźwi, miejcie doskonałą nadzieję na łaskę, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa” (1 P 1,13). Nakaz przepasania bioder wydaje się nawiązywać do Księgi Wyjścia, do opisu postawy jaką Izraelici winni przyjąć podczas spożywania posiłku paschalnego: „wasze biodra będą przepasane, wasze stopy obute w sandały, w rękach będziecie trzymać podrózne laski” (Wj 12,11). Postawa ta ukazuje pełną gotowości do wyruszenia w drogę, gotowość do natychmiastowego opuszczenia domu niewoli i wyjścia na wolność. Uczeń Chrystusa zatem ma przepasać biodra – to znaczy ma być gotowym do pracy, by wyruszyć na spotkanie z Panem.

Jezus wzywa także słuchaczy, by mieli zapalone pochodnie – zapalone lampy. Użyte w tekście greckim wyrażenie (gr. *lychnos*) oznacza pochodnię, ale też lampkę oliwną, kaganek, który zapala się, by rozprościć ciemności nocy i móc swobodnie poruszać się. Gasi się ją udając się na nocny spoczynek. A zatem zapalona lampa w przeczytanej przypowieści wzmacnia symbol przepasanych bioder i również ma na celu pobudzenie do gotowości oraz do czuwania nocą.

Te dwa polecenia: „Niech będą wasze biodra przepasane i zapalone lampy” wprowadzają w przypowieść. Jezus wzywa swoich uczniów do przyjęcia postawy gotowości. Dalej zaś wyjaśnia dlaczego mają tak czynić. Jaki cel ma takie postępowanie.

Uczniowie jak dobrzy, oddani i gorliwi słudzy, których pan udał się na ucztę i ma powrócić nocą, winni nieustannie oczekiwać na powrót swojego Pana. Chwila przyjścia pana jest całkowicie niepewna.

³ Zob. szerzej: P. Łabuda, *Pochodzenie i symbolika perykopy „O sługach czekających na Pana” (Łk 12,35-38)*, „Tarnowskie Studia Teologiczne 25(2006), s. 61-72.

Mówiąc o niepewności tego czasu Jezus posługuje się określeniem straży nocnej. W Palestynie i świecie greckim noc dzielono na trzy straże (warty). Jezus stwierdza, iż pan może przyjść zarówno w środku nocy (straż druga), jak i na krótko przed świtem (straż trzecia). O jakiegokolwiek godzinie wróci Pan i zastanie swą służbę czuwającą i gotową do spełnienia swych powinności, wynagrodzi ich oczekiwaniem.

Jezus stwierdza, iż przychodzący pan każe oczekującym, wiernym sługom zasiąść do stołu i on sam będzie im usługiwał. Dlaczego pan ma usługiwać sługom?

Jezus mówi, że przychodzący pan przepasze się, wiernie zaś oczekującą na niego służbę posadzi przy stole i będzie im usługiwał. Zachowanie pana jest rzeczywiście niezwykle, niespotykane. Rzeczą naturalną byłoby bowiem raczej to, iż pan po powrocie z uczty zechce sam odpocząć. Po długiej uczcie, gdy wróci późno do domu pan, raczej sam powinien położyć się by ochłonać. Tymczasem w opowiadaniu Jezusa dzieje się inaczej. Rzecz jasna dobrze rozumiemy, iż chodzi tu o przychodzącego Pana – o Jezusa, który jest tu określony mianem Syna Człowieczego. Słudzy symbolizują uczniów, pan – Syna Człowieczego, przyjście zaś pana – powtórne przyjście Chrystusa, czuwanie sług – pełną gotowość uczniów na dzień przyjścia Chrystusa, natomiast uczta symbolizuje nagrodę w życiu wiecznym. Jest to oczywista alegoria, czyli opisanie powtórnego przyjścia Chrystusa za pomocą symboli, za pomocą obrazu. Obraz ten podkreśla niezwykłość tego co będzie się działo po powrocie Chrystusa na ziemię, które to przyjście będzie całkowicie niespodziewane. Nagroda dla czuwających będzie niezwykła i zaskakująca.

Również kolejny fragment traktujący o wiernym i niewiernym słudze wydaje łączyć się z kwestią oczekiwania na paruzję – powtórne przyjście Chrystusa na ziemię.

Mając cały czas na względzie kwestie paruzji, św. Łukasz przekazuje kolejne opowiadanie Jezusa, w którym zostaje ponownie podkreślona konieczność wiernego czuwania.

„Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdę powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem” (Łk 12,43-44)

Sługę, który wypełnia powierzone mu zadania Jezus nazywa błogosławionym – szczęśliwym. Otrzyma on od przychodzącego Pana nagrodę. Tego zaś który będzie źle wypełniał powierzone mu zadania surowo ukarze. Na owo ukaranie św. Łukasz używa greckiego terminu *dichotomeo* który znaczy wyciąć, ćwiartować. Niewątpliwie chodzi tu o niezwykle surową karę. Św. Hieronim zapisze: „słów: «wytnie go» nie rozumiem w ten sposób, że go wytnie mieczem, lecz że go oddzieli od społeczności świętych i przydzieli mu los między obłudnikami”⁴. Jezus wyraźnie w pouczeniu nie mówi o ćwiartowaniu, wycinaniu, ale o odcięciu w znaczeniu oddzielenia od wspólnoty. Zły i niegodny sługa zostanie odrzucony i umieszczony wśród niewiernych. Zostanie wyłączony ze wspólnoty szczęśliwych – zbawionych. Szczególnie jednak ciekawą jest sentencja kończąca to opowiadanie Jezusa.

⁴ Niektórzy w wyrażeniu tym widzą swoistego rodzaju ekskomunikę podobną do formuły używanej we wspólnotie z Qumran w odniesieniu do tego, kto nie przestrzega Bożego Prawa. W Regule Wspólnoty można znaleźć zapis: „Niech go wydzieli Bóg dla zła i niech zostanie odcięty od wszystkich Synów Światłości. (...) Niech mu wyznaczy jego dział wśród wiecznie przeklętych” (1QS 2,16-17). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12 – 24*, Częstochowa 2012, s. 68.

Rzekł Jezus: „Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą” (Łk 12,47-48).

Znamiennym jest, iż wypowiedź ta znajduje się tylko w Ewangelii Łukasza. Jezus mówi o dwóch karach. Jeśli ktoś zna dobrze własne zadania a nie wypełnia ich, zostanie surowiej ukarany. Jeśli zaś ktoś nie zna dobrze swoich obowiązków a uczyni coś złego, ma wtedy mniejszą winę i wymierzona mu kara będzie łagodniejsza. A zatem jest tu mowa o słudze, który znał wolę swojego pana i innym słudze, który tej woli nie znał. Ukazane są także różne kary za postępowanie niezgodne z myślą pana. Za niedopełnienie wyznaczonych obowiązków sługa ma otrzymać karę chłosty. Kara biczowania – chłosty sługi który wiedział czego oczekuje od niego pan określona jest terminem greckim *pollas* czyli jako „ciężka”, „głęboka”, „ogromna”, „liczna”, „długa”. Sługa zaś który nie znał oczekiwań pana ma otrzymać chłostę „małą”, „niewielką”, (gr. *oligas*)⁵.

W starożytności przewinienia niewolników karano najczęściej chłostą, zaś liczba uderzeń była uzależniona od wielkości winy, przy czym w skrajnych przypadkach „wielka chłosta” mogła nawet prowadzić do śmierci. Najczęściej karę chłosty wymierzano natychmiast po rozpoznaniu i ocenie winy.

Zróznicowanie co do kary wynika z prawa żydowskiego, które mówi o odpowiedzialności karnej w zależności od stopnia posiadanej wiedzy prawnej, a także jej zrozumienia. Komentatorzy, analizując poszczególne żydowskie teksty prawnicze wskazują, że u Izraelitów grzechy popełniane z rozmysłem były karane surowiej niż wynikające z niewiedzy czy też przeoczenia.

Komentatorzy analizując ten fragment wskazują, iż pierwszorzędnymi adresatami tego pouczenia, które podkreśla ważność oddanej służby i równocześnie zachęca do wiernego wypełniania praw Jezusowych są Jego uczniowie. Natomiast nieznający słów Pana to „ludzie prości”, którzy nie mogli poznać i zrozumieć prawa Pana. Ostrzeżenie zatem jest skierowane do wszystkich uczniów oczekujących powrotu Pana. Bóg, który powierza coś człowiekowi i obdarza go zaufaniem. Oczekuje od niego odpowiedzialności – właściwego postępowania. Stąd też podsumowanie pouczenia „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą” (Łk 12,48)

W tekście tym jednak można jeszcze dostrzec jedną – szczególną myśl. Pouczenie Jezusa o małej i wielkiej karze – chłostie, wydaje się być wskazaniem potwierdzającym, iż istnieje kara, którą często zwykliśmy określać mianem kary czyśćca. Oto bowiem jest mowa o karze biczowania. Jeśli istnieje duża i mała chłosta to można też mówić o różnym czasie czy też o różnej intensywności kar. Sugeruje to także skończoność tych kar. Chłosta nie będzie trwała wiecznie, tylko przez pewien określony czas. Każdy człowiek – w zależności od winy, otrzyma karę, która będzie trwała określony czas. Co więcej kara ta nie będzie odbywana po sądzie ostatecznym, gdyż po zakończeniu dziejów świata – po paruzji i sądzie ostatecznym wszystko definitywnie zakończy się – będzie to definitywne zbawienie i potępienie. A zatem owa mała i wielka kara będzie wymierzona winnym zaraz po śmierci. Kara ta – mała czy też większa – zależąca od winy, będzie trwała przez pewien czas. Można zatem mówić o karze czyśćcowej trwającej po śmierci do jakiegoś czasu⁶.

Opowiadanie mówiące o potrzebie gotowości każdego z nas na powtórne przyjście Pana nie kończy się jednak pouczeniem o mniejszej lub większej karze. Jezus bowiem udziela na koniec bardzo trudnego pouczenia: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Od-

⁵ Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych, Warszawa 1997, s. 425. 513-514.

⁶ Zob. P. Łabuda, *Śmierć i życie po śmierci*, s. 145-146.

tąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej»” (Łk 12,49-53).

Jest to rzeczywiście trudny fragment. Jezus bowiem pyta: „czy sądzicie, że przyszedłem dać ziemi pokój?”, po czym sam odpowiada na to pytanie mówiąc: „nie, ale rozłam”. Trzeba nam jednak pamiętać, iż we fragmencie tym Jezus wyjaśnia i charakteryzuje swoją misję. A zatem. Nade wszystko Jezus uczy, iż Jego przyjście przynosi ogień.

W symbolice Starego Testamentu ogień wskazuje na obecność Boga i uzmysławia człowiekowi naturę Boga. Człowiek nie może ognia dotknąć ani nad nim zapanować, stąd też ogień symbolizuje nietykalność i transcendencję Boga⁷. Ogień także wyobraża oczyszczenie, w jego bowiem płomieniach spala się wszystko. Ogień niszczy wszystko co jest nieczyste co może być szkodliwe dla człowieka. W niektórych tekstach starotestamentalnych ogień jest także narzędziem sądu Bożego – sprowadza zagładę na bezbożnych (np. ogień Sodomy i Gomory; Rdz 19,24) sprawiając oczyszczenie. Ogień pojawia się także w zapowiedziach sądu nad światem w dniu ostatecznym. Wtedy to ogień zostanie użyty przez Boga do zniszczenia Jego przeciwników (Iz 66,24; Ml 3,19).

Zatem ogień który Jezus przyszedł rzucić na ziemię, wskazuje przede wszystkim na działanie samego Boga. Bóg, który objawia się w znaku ognia, przychodzi w osobie Jezusa, aby poddać ludzi próbie, tak jak się wypróbowuje złoto w tyglu (Mdr 3,6; Jr 9,6). Ogień sądu Chrystusa dla jednych będzie miał działanie dobroczynne, dla innych zaś stanie się karą: oczyści i uszlachetni tych, którzy przyjmują Jezusa i żyją Jego słowem, spali natomiast tych, którzy umiłowali zło świata i nie chcą z niego się uwolnić.

Wyznanie Jezusa „jakże bardzo pragnę, aby już zapłonął” jest typowo semickim wyrażeniem. Jezus wskazuje, iż ogień Jego sądu jeszcze nie został rozpalony. Jezus przyniósł na ziemię ogień Boży w głoszonym przez siebie orędziu, ale jego działanie jeszcze nie odniosło ostatecznego skutku. A zatem człowiek ciągle ma szansę by się nawrócić i przyjąć orędzie Jezusa o zbawieniu. To pragnienie Chrystusa można zatem rozumieć jako Jego usilne oczekiwanie, by człowiek uwierzył w Ewangelię; by wszedł na drogę prowadzącą do królestwa Bożego.

Trudniejszym jeszcze wyrażeniem jest Jezusowe: „Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam” (Łk 12,51).

Rzeczywiście zdumiewa treść tego zdania. Starotestamentalni bowiem prorocy ukazywali czasy mesjańskie jako czas pokoju między ludźmi, jako czas harmonii w świecie stworzeń. Stąd też prorok Izajasza nazywa Mesjasza „Księciem Pokoju” (Iz 9,5-6); zaś prorok Zachariasz ogłasza, iż przychodzący Mesjasz „ogłosi ludom pokój” (Za 9,10). Również w Ewangeliach z osobą przychodzącego Zbawiciela łączono nastanie czasu pokoju: Aniołowie w dniu narodzenia Jezusa zwiastowali pokój ludziom (Łk 2,14). Pokój jest jedną z największych wartości zbawczych i stanowi owoc działalności Bożego Pomazańca, który ma przyjść na końcu czasów. Jezus wypełnia te starotestamentalne zapowiedzi i daje pokój (zob. Łk 7,50; 8,48). Również posyłanym przed sobą uczniom nakazuje nieść pokój (Łk 10,5).

Z drugiej jednak strony ludzie w różny sposób przyjmowali Dobrą Nowinę Jezusa. Byli również i tacy którzy uznawali naukę Mistrza z Nazaretu za bluźnierstwo (Łk 5,21; 11,15), niektórzy czyhali na Jego życie (Łk 6,11). A zatem głoszona przez Jezusa Dobra Nowina o królestwie Bożym oraz o warunkach wejścia do niego rodziła wśród słuchaczy różne opinie – rodziła podziały. Jezus jednak nie przyszedł po to, by w świecie ludzi zaprowadzić pokój tanim kosztem: głosząc obietnice i mrzonki niezgodne

⁷ Dlatego Bóg objawił się Mojżeszowi w znaku płonącego krzewu (Wj 3,2), prowadził Izraela przez pustynię w słupie obłoku w ciągu dnia i w słupie ognia w nocy (Wj 13,21).

z wymogami królestwa Bożego. On wzywa do nawrócenia piętnując zło i głosząc prawo miłości, bez czego nastanie sprawiedliwości i pokoju jest niemożliwe. Wielu jednak ludzi sprzeciwiało się i wciąż sprzeciwia się orędziu Dobrej Nowiny. W ten sposób powstają podziały – podziały na tych którzy pragną kroczyć Drogą Dobrej Nowiny i tych, którzy odrzucają Ewangelię Jezusa – Prawdę prowadzącą do zbawienia.

Te podziały – jak wskazuje Jezus – będą dokonywać się nawet w najbliższej rodzinie, między rodzicami i dziećmi, między krewnymi. Sprawcą jednak tych podziałów nie jest wprost Jezus, ale ludzie, którzy zajmują określone stanowisko wobec Dobrej Nowiny Mistrza z Nazaretu. Prawdziwi uczniowie winni nade wszystko trwać w nauce Chrystusa oczekując na Jego powrót.

Jezus wie, że męka, śmierć i zmartwychwstanie sprawią, że ogień Jego słowa i ogień sądu Bożego, który przyniósł na ziemię, zapłonie. Każdy będzie mógł poznać Dobrą Nowinę. Wtedy jednak będzie trzeba zająć jednoznaczne stanowisko wobec tej nauki. Ewangelia stanie się przyczyną rozłamu. Jezus pragnie, by między ludźmi zapanowały pokój, prawda, dobro i miłość, ale także wie, iż w wielu Ewangelia o królestwie Bożym będzie budzić opór i sprzeciw. Jezus wie, iż Dobra Nowina będzie przyczyną podziału na ludzi oddanych Mu i Jego wrogów.

Te rozłamy z powodu Jezusa nie będą miały miejsca dopiero w czasach eschatologicznych, ale są już teraz, w czasach Kościoła, już trwają. Wciąż trwa czas oczekiwania na przyjście Chrystusa. Wciąż – każdy z nas dokonuje wyboru – czy być z Nim – wierzyć w Ewangelię, czy też.

Pytanie: Czy we wskazaniach Jezusa odnoszących się do kwestii paruzji można wskazać myśl o czyścu?

Na koniec jeszcze pragniemy zaprosić do naszego diecezjalnego wydawnictwa Biblos, którego nakładem ukazał się kolejny tom książki *Poznając Biblię – Trudne karty Pisma Świętego*. Znajdziemy tam znacząco poszerzone wykłady, które w ubiegłym semestrze mogliśmy słuchać w ramach spotkań w naszym radiowo-internetowym studium biblijnym. Zapraszamy serdecznie do lektury Trzeciej części książki *Poznając Biblos* – zapraszamy do księgarni internetowej www.biblos.pl